

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I AGa 37/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki
Sędziowie:	SSA Regina Kurek SSA Anna Kowacz-Braun

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 września 2022 r. w Krakowie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego (...)
spółki z o.o. we W.

przeciwko Gminie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 grudnia 2020 r. sygn. akt IX GC 465/18

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) w ten sposób, że zasądzoną w punkcie I kwotę 51.006,25 zł podwyższa do kwoty 104.087 zł (sto cztery tysiące osiemdziesiąt siedem złotych) oraz w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że nadaje mu treść: „zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 11.290 zł (jedenaście tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- oddala apelację strony powodowej w pozostałej części;
- oddala apelację strony pozwanej w całości;
- zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 7373 zł (siedem tysięcy trzysta siedemdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Regina Kurek SSA Marek Boniecki SSA Anna Kowacz-Braun

Sygn. akt I AGa 37/21

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z 15 września 2022 r.

Wyrokiem z 9 grudnia 2022 r. Sąd Okręgowy w Krakowie: I. zasądził od pozwanej Gminy(...) na rzecz strony powodowej Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego (...) sp. z o.o. we W. kwotę 51.006,25 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od 25 maja 2017 r. do dnia zapłaty; II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; III. zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 2.914,75 zł tytułem kosztów postępowania.

Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne szczegółowo zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (1605-1615), które Sąd Apelacyjny przyjął w całości za własne, uzupełniając je jedynie w ten sposób, że realny termin wykonania zawartej między stronami umowy w zakresie I etapu wynosił ok. 12 miesięcy. Okoliczność ta została w sposób nie budzący wątpliwości Sądu odwoławczego wykazana opinią biegłego, którą Sąd Okręgowy ocenił prawidłowo i której wnioski nie stały się przedmiotem zarzutów apelacji. Dodatkowo Sąd odwoławczy ustalił, że do pisma z 24 maja 2017 r. zawierającego oświadczenie o potrąceniu wzajemnych wierzytelności, pozwana dołączyła trzy noty o nr. (...), (...) i (...) wzywające powódkę do zapłaty odpowiednio kwot: 85.850 zł (odszkodowanie za utracenie dofinansowania), 122.168,52 zł (kara umowna z I etapu) i 6236,10 zł (kara umowna za II etap). Pismem z 26 czerwca 2017 r. pozwana w odpowiedzi na pismo powódki podtrzymała zarzut potrącenia. Okoliczności te Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie dokumentów zalegających na k. 158, 386, 386, 387, które nie były kwestionowane w toku procesu zarówno co do treści, jak i prawdziwości. W treści pisma z 24 maja 2017 r. zawarto adnotację o trzech załącznikach, co koresponduje z liczbą not. Nota bene kwestia wymagalności nie była podnoszona przez powódkę po zapoznaniu się z odpowiedzią na pozew.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione, przyjmując, że:

- strony łączyła umowa o wykonanie przez powoda kompletnej dokumentacji wielobranżowej budowlano-wykonawczej, którą zakwalifikować należało jako swoistego rodzaju umowę o dzieło;
- pozwana nie kwestionowała wysokości wynagrodzenia, natomiast odmawiała jego zapłaty, podnosząc zarzut potrącenia, który zdaniem Sądu okazał się zasadny, albowiem powódka nie wykonała umowy w terminie, który sama zaakceptowała;
- przyczyny niewykonania prac w terminie co prawda obciążały także pozwanego, ale nie przekreślały odpowiedzialności powoda; spowodowało to utratę dotacji i naliczenie kar umownych;
- należało dokonać miarkowania kary przy uznaniu jej za zasadną do wysokości 20%, czyli kwoty 25.680 zł;
- przy miarkowaniu należało mieć na uwadze, że pozwana dochodziła jednocześnie odszkodowania za utratę dotacji, wyliczona kara przewyższała wysokość wynagrodzenia za dany zakres umowy i była zawyżona, do powstania opóźnienia przyczyniał się zła organizacja wykonania przetargu ze strony pozwanej, decydujące znaczenie miały długotrwałe procedury decyzji administracyjnych, które strony powinny były przewidzieć;
- wysokość szkody poniesionej na skutek konieczności zwrotu dotacji przez pozwaną obciąża każdą ze stron po połowie; przyczynienie się do powstania szkody jest znaczne po stronie pozwanej, poczynając od ustalenia nierealnego terminu dla wykonania umowy, po zaniebdania przy wzajemnej konieczności uzyskiwania decyzji pozwoleń czy opinii.

Od powyższego wyroku apelację wywiodły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając naruszenie: 1) art. 233 §1 k.p.c. - poprzez niewszechstronne rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego: zeznań świadków T. Z. (rozprawa z 8 maja 2019 r.: 01:02:49 -01:09:31) oraz A. T. (rozprawa z 31 października 2018 r.; 01:10:52- 01:15:44), z których wynika, że „Okres kwalifikowalności

wydatków to jest okres, do którego beneficjent, czyli podmiot, który otrzymał dofinansowanie, musi zapłacić, czyli ponieść koszty dla sfinansowania zadaniu”, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, albowiem zgodnie z umową z dnia 14 lipca 2015 r. wynagrodzenie powoda stawało się wymagalne dopiero po złożeniu wniosku o pozwolenie na budowę, a zatem już po okresie kwalifikowalności wydatków, zatem nawet gdyby powód wykonał umowę w terminie, to otrzymałby wynagrodzenie po upływie okresu kwalifikowalności, co i tak pociągałoby za sobą utratę dofinansowania (dla nabycia prawa do dofinansowania konieczne było nie tylko wykonanie projektu w okresie kwalifikowalności wydatków, ale i poniesienie przez pozwanego w tym okresie także wydatków; czyli zapłacenie powodowi wynagrodzenia); 2) art. 471 k.c. - poprzez ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem powoda a utratą dofinansowania przez pozwanego, podczas gdy wyłączną przyczyną utraty dofinansowania przez pozwanego były błędy w organizacji przetargu wygranego przez powoda, tj.: a) ustalenie wzoru umowy z dnia 15 lipca 2015 r. załączonego do SIWZ w sposób uniemożliwiający zapłatę powodowi wynagrodzenia w okresie kwalifikowalności wydatków; b) zorganizowanie przetargu dopiero w czerwcu 2015 r.; 3) art. 471 k.c. - poprzez przypisanie odpowiedzialności powodowi za nienależyte wykonanie umowy (niewykonanie umowy z przekroczeniem terminu), podczas gdy nienależyte wykonanie umowy (wykonanie z przekroczeniem terminu) było przede wszystkim następstwem okoliczności, za które powód nie ponosi odpowiedzialności, tj. ustalenia wzoru umowy w sposób uniemożliwiający zapłatę powodowi wynagrodzenia w okresie kwalifikowalności wydatków oraz zbyt późno ogłoszonego przetargu, co sugeruje biegły sądowy w opinii z dnia 2 grudnia 2019 r. na str.: 21: „bardziej realny okres, jaki powinien być zostać przewidziany na powyższy zakres zadania pierwszego etapu, to zatem w przybliżeniu nie założony w Umowie okres dwóch i pół miesiąca, ale od dziesięciu do dwunastu miesięcy”, 4) art. 362 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i obniżenie odszkodowania tylko o połowę, podczas gdy to przede wszystkim pozwany przyczynił się do powstania szkody, albowiem zbyt późno zorganizował przetarg, zaś konstrukcja umowy opracowanej przez pozwanego stanowiąca załącznik do SIWZ nie pozwalała na wypłatę powodowi wynagrodzenia przed upływem kwalifikowalności wydatków; 5) art. 483 §1 w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 58 §2 k.c. - poprzez ich niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że zastrzeżenia umowne dotyczące kar umownych zawarte w umowie z dnia 15 lipca 2015 r. są nieważne z uwagi na fakt, że nie określały terminu końcowego naliczania kar umownych za opóźnienie w wykonaniu zobowiązania ciążącego na powodzie, a tym samym, jako zobowiązanie wieczne, sprzeczne były z instytucją kary umownej, ponieważ nie spełniały wymogu „określoności”, co powoduje, że pozwanej nie przysługiwały do potrącenia należności z tego tytułu; 6) art. 483 §1 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i naliczenie kary umownej także za okres, za który powód nie ponosił odpowiedzialności; 7) art. 484 §2 k.c. - poprzez nieuwzględnienie przy miarkowaniu kary umownej okoliczności, że powód został obciążony także odszkodowaniem w całości pokrywającym poniesioną przez pozwanego szkodę; 8) art. 498 w zw. z art. 455 k.c. - poprzez nieprawidłowe zastosowanie tych przepisów i przyjęcie, że pozwany składając oświadczenie o potrąceniu z dnia 24 maja 2017 r., potrącił dwie wymagalne wierzytelności, podczas gdy wierzytelność pozwanego o zapłatę kary umownej i odszkodowania była w momencie złożenia oświadczenia o potrąceniu niewymagalna, ponieważ pozwany przed złożeniem oświadczenia o potrąceniu nie wezwał pozwanego po myśli art. 455 k.c. do zapłaty kary umownej ani odszkodowania, a art. 498 k.c. nie pozwala na potrącenie wierzytelności wymagalnej z wierzytelnością niewymagalną.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa także co do kwoty 66.458,75 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 25 maja 2017 r.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając naruszenie: 1) art. 233 §1 k.p.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a to dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logiki, zdrowego rozsądku, doświadczenia życiowego, a więc z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez uznanie, że przyczyny niewykonania prac w terminie obciążają także pozwaną, z czym związana była utrata dotacji oraz naliczenie kar umownych; 2) art. 484 §2 k.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie,

a to zmniejszenie kary umownej z 128.404,62 zł do 25.680 zł, a zatem do wysokości 20% pierwszej z kwot; 3) art. 362 k.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a to zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody z 81.557,50 zł do 40.778,75 zł, a zatem do wysokości 50% pierwszej z kwot.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki okazała się częściowo uzasadniona, a ta wywiedziona przez pozwaną na uwzględnienie nie zasługiwała.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny, uzupełniając go jedynie w zakresie wskazanym wyżej.

Nietrafnie powódka zarzuciła wadliwą ocenę zeznań świadków T. Z. i A. T.. W rozpoznawanej sprawie poza wszelkim sporem pozostawało, że dotacja, którą pozwana ostatecznie utraciła, związana była z pierwszym etapem umowy, który miał zakończyć się do 30 września 2015 r. Gdyby termin ten został dochowany, nie byłoby przeszkód do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę i wypłaty wynagrodzenia przed końcem 2015 r.

Za częściowo uzasadniony natomiast uznać należało zarzut naruszenia art. 471 k.c. Jak wynika z przekonującej opinii biegłego, realnym terminem wykonania pierwszego etapu umowy, niezależnie od zachowań każdej ze stron, a w tym wypadku powodowej spółki był termin 10-12-miesięczny, co związane było przede wszystkim z czasochłonnością procedur administracyjnych. W konsekwencji uznać należało, że powódka wykazała, że opóźnienie w wykonaniu przez nią pierwszego etapu umowy do dnia 31 grudnia 2015 r. nie zostało przez nią zawinione. Opóźnienie zawinione, powstałe już po tej dacie, nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze szkoda pozwanej, w rozumieniu art. 361 §1 k.c. Dodać w tym miejscu należy, że obie strony przy podpisywaniu umowy były świadome zarówno treści wzoru umowy dołączonego do SIWZ, jak i daty przetargu. Powstaje w tym miejscu jednak potrzeba oceny ważności zawartej w takich warunkach umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostało wykazane, że omawiany termin nie był możliwy do dochowania w każdych warunkach. Z opinii biegłego nie wynika, że gdyby wszystkie postępowania administracyjne zakończyły się w najwcześniejszych możliwych datach, termin zakończenia pierwszego etapu zostałyby dotrzymany. Nawet gdyby jednak uznać, że dochowanie terminu nie było możliwe, nie znalazłby zastosowania art. 387 §2 k.c., albowiem przyjąć należałoby, że obie strony musiały zdawać sobie sprawę z tego faktu. Pozwana nie jest wprawdzie profesjonalistą w zakresie projektowania, lecz musi zdawać sobie sprawę z procedur administracyjnych, jako organ władzy publicznej czy organizator przetargów. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy przyjąć można byłoby ewentualnie częściową nieważność umowy przy analogicznym zastosowaniu art. 58 §3 k.c., albowiem pozwana nie wykazała, że umowa przy wskazaniu innego terminu nie zostałaby zawarta. Sam fakt założenia uzyskania dofinansowania za wystarczający uznany być nie może, gdy się zważy, że po 31 grudnia 2015 r. umowa była kontynuowana, a pozwana nie skorzystała z możliwości odstąpienia od umowy na podst. art. 635 k.c. Można oczywiście przyjąć, że pozwana zakładała możliwość pokrycia środków z utraconej dotacji ze spodziewanego odszkodowania oraz kar umownych, ale takie działanie, wobec co najmniej możliwości przewidzenia niedochowania umówionego terminu z uwagi na jego nierealność, uznać należałoby za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, szczególnie lojalności kontrahentów, i jako takie nie korzystające z ochrony prawnej.

Powódka nie uwolniła się jednak całkowicie od odpowiedzialności za opóźnienie w wykonaniu umowy, co czyni dalej idący zarzut obrazy art. 471 k.c. bezzasadnym. W świetle opinii biegłego, na którą zresztą powołuje się w apelacji powodowa spółka, możliwe było wykonanie umowy w terminie 10-12 miesięcy, co oznacza, że po upływie tego okresu, opóźnienie ma już charakter zawiniony. Sąd Apelacyjny przyjął czas zawinionego opóźnienia po upływie 12 miesięcy od podpisania umowy, mając na uwadze szczegółowo wymienione

w opinii biegłego okresy pozostające poza możliwością wpływu na nie przez wykonawcę, a to postępowania administracyjne i uzgodnienia w mieszkańcami, a przede wszystkim okresy, które biegły wskazał jako obciążające powodową spółkę (k. 1449-1450).

Wobec przyjęcia przez Sąd odwoławczy braku winy powódki w powstaniu szkody pozwanej w postaci utraty dofinansowania, zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez niedostateczne zamiarkowanie odszkodowania wobec przyczynienia, okazał się bezprzedmiotowy. Analogicznie ocenić należało zarzut uchybienia art. 484 §2 k.c. poprzez nieuwzględnienie przy miarkowaniu kary umownej okoliczności, że powód został obciążony także odszkodowaniem w całości pokrywającym poniesioną przez pozwanego szkodę.

Nietrafiony okazał się także zarzut obrazy art. 483 §1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 58 §2 k.c. z powołaniem się na nieważność zastrzeżenia umownego dotyczącego kar umownych z uwagi brak określenia terminu końcowego naliczania tych kar. Pomijając, że

w takim wypadku można by mówić ewentualnie o naruszeniu art. 58 §1 k.c., a nie art. 58 §2 k.c., wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela pogląd zawarty

w wyroku Sądu Najwyższego z 20 maja 2021 r. (IV CSKP 58/21, OSNC 2021, nr 12, poz. 87), zgodnie z którym zastrzeżenie kary umownej za zwłokę w spełnieniu świadczenia niepieniężnego w postaci ułamka wartości świadczenia za każdą jednostkę czasu zwłoki, bez jednoczesnego określenia z góry maksymalnej kwoty takiej kary, nie narusza art. 483 §1 k.c.

Z przyczyn przywoływanych już wcześniej za uzasadniony uznać należało zarzut obrazy art. 483 §1 k.c. poprzez naliczenie kary umownej także za okres, za który powódka nie ponosiła odpowiedzialności. Przyjmując, że pierwszy etap umowy powinien i mógł zostać zakończony w terminie 12 miesięcy od podpisania umowy, zawinione opóźnienie należało liczyć od 16 lipca 2016 r., co do 11 kwietnia 2017 r. dało 269 dni. Po przemnożeniu przez stawkę dzienną, kara umowna za cały okres opóźnienia etapu I wyniosła 58.894,86 zł (109.470 zł x 0,2% x 269 dni). Zgodnie z umową II etap umowy miał zostać zakończony po 6 miesiącach od zakończenia etapu I. Opóźnienie w tym przypadku należało zatem liczyć od upływu 6 miesięcy od terminu, w którym etap I mógł zostać zakończony bez winy powódki, tj. od 16 stycznia 2017 r. W tym przypadku opóźnienie wyniosło 100 dni (do 26 kwietnia 2017 r.), a kara umowna 1599 zł (7995 zł x 0,2% x 100 dni).

Niesłusznie powódka zarzuciła natomiast naruszenie art. 498 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że pozwana składając oświadczenie o potrąceniu z dnia 24 maja 2017 r., potrąciła dwie wymagalne wierzytelności, podczas gdy wierzytelność pozwanej o zapłatę kary umownej i odszkodowania była w momencie złożenia oświadczenia o potrąceniu niewymagalna, gdyż pozwana przed złożeniem oświadczenia o potrąceniu nie wezwała powódki do zapłaty kary umownej ani odszkodowania. Jakkolwiek bowiem za nieprawidłowe uznać należało jednoczesne złożenie oświadczenia o potrąceniu i wezwanie do zapłaty, albowiem w tym momencie wierzytelności pozwanej nie były wymagalne w rozumieniu art. 455 k.c., to jednak kolejne pisma pozwanej odnoszące się do potrącenia nie pozostawiają żadnych wątpliwości tak co do woli potrącenia, jak i wierzytelności przedstawianych do potrącenia i tych potrącanych. Pamiętać należy, że oświadczenie o potrąceniu może zostać złożone w dowolny sposób, o ile tylko w wystarczająco uzewnętrznia wolę składającego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2019 r., V CSK 300/18).

Apelacja pozwanej okazała się nieuzasadniona w całości.

Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury, skuteczne podniesienie zarzutu obrazy przepisu art. 233 §1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki

i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie pozwana sformułowała zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w sposób bardzo ogólny, nie wskazując, na czym ewentualne uchybienia Sądu pierwszej

instancji miałyby polegać. Jedyne w uzasadnieniu apelacji skarżąca przytacza przebieg realizacji umowy, kontestując terminowość i potrzebę niektórych z działań powodowej spółki. Tyle tylko, że proces ten został poddany analizie przez biegłego, którego opinia nie została skutecznie podważona, a z której to opinii wynika w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że powódka nie ponosi odpowiedzialności za cały okres opóźnienia. Nie chodzi tutaj przy tym tyle o działania samej pozwanej, ile czasochłonność procedur administracyjnych. Inną sprawą jest natomiast, że nie sposób odeprzeć zarzutów powódki co do tego, że przetarg rozstrzygnięty został zbyt późno, za co odpowiedzialność spoczywa niewątpliwie na pozwanej. Zauważyć wypada, że jak wynika z zeznań A. T. (k. 1055), wcześniejsze dwa przetargi skończyły się niepowodzeniem (w kwietniu i maju 2015 r.). Z faktu tego można wysnuć jasny wniosek, że sama pozwana widziała potrzebę wcześniejszego zawarcia umowy.

Miarkując karę umowną do wysokości 20%, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 484 §2 k.c. Przede wszystkim powódka wykonała w całości sporny przedmiot umowy, który ostatecznie przyjęty został bez zastrzeżeń. Pozwana co najmniej powinna i mogła była przewidzieć, że termin umowy w zakresie wykonania I etapu jest wysoce wątpliwy w odniesieniu do możliwości jego dotrzymania. Nie można też nie dostrzec, że wysokość wynagrodzenia nie była znaczna, szczególnie zważywszy na okres, w którym umowa powinna być wykonywana, a naliczona kara umowna stanowi 10% wynagrodzenia za sporne etapy. Ubocznie zauważyć wypada, że jedyna kontroferta złożona w przetargu, który wygrała powódka, wynosiła 570.000 zł brutto, a zatem była ponad 4 razy wyższa. Istotne jest również to, że na skutek zawinionego opóźnienia powódki pozwana nie poniosła szkody, a przynajmniej takowej nie wykazała. W tych okolicznościach jedynie wartość kary przyjęta przez Sąd Apelacyjny nie może zostać uznana za rażąco wygórowaną.

Sąd odwoławczy uznał za słuszne zmiarkowanie kary umownej do 20% w odniesieniu do pierwszego etapu umowy. W zakresie drugiego nie można bowiem w żadnym wypadku uznać kwoty 1599 zł za rażąco wygórowaną. Ostatecznie przyjęto, że pozwana skutecznie przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej w kwocie 13.378 zł (58.895 zł x 20% + 1599 zł).

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. w odniesieniu do odszkodowania stał się bezprzedmiotowy wobec przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że powódka nie ponosi winy za szkodę pozwanej w tym zakresie.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł także, aby Sąd pierwszej instancji uchybił prawu materialnemu w zakresie nie objętym zarzutami apelacji.

Modyfikacja orzeczenia co do meritum zrodziła konieczność korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu, na które po stronie powodowej złożyły się: opłata od pozwu, opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie radcy prawnego. Sąd odwoławczy zastosował w tym zakresie art. 100 zd. 2 k.p.c., przyjmując, że powódka w znakomitej części wygrała proces, którego wynik był nadto częściowo uzależniony od dyskrejonalnej oceny Sądu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części (pkt 1 formuły sentencji), a w pozostałym zakresie apelację powódki oraz apelację pozwanej w całości oddalił jako bezzasadne na podst. art. 385 k.p.c.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powódki ograniczyły się do opłaty od apelacji i wynagrodzenia radcy prawnego przyjęto art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) – stosując reguły analogiczne do tych, jakie legły u podstaw zmiany orzeczenia odnośnie do kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego.

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Marek Boniecki SSA Regina Kurek